

Józef Bakalarz, Bernard Kołodziej, Anastazy Nadolny

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 51/1, 149-162

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: 1. Pierwszy Światowy Kongres Duszpasterstwa Migracyjnego. — 2. Początki działalności Towarzystwa Chrystusowego wśród Polonii. — 3. Pielgrzymki Polonii w RFN*.

I. PIERWSZY ŚWIATOWY KONGRES DUSZPASTERSTWA MIGRACYJNEGO

1. Organizacja i przebieg kongresu

W dniach od 12 do 17 marca 1979 r. odbył się w Rzymie I Światowy Kongres Duszpasterstwa Migracyjnego¹, zorganizowany przez Papieską Komisję Duszpasterstwa Migrantów i Turystów przy współpracy z konferencjami biskupów różnych krajów, a zwłaszcza z odpowiednimi komisjami tychże konferencji².

Wprawdzie międzynarodowe kongresy katolickie w sprawach migracji odbywały się już wcześniej w Barcelonie (1952 r.), Bredzie (1954), Asyżu (1957) i Ottawie (1960), ale kongres w Rzymie uznaje się za pierwszy z tej racji, że po raz pierwszy miał on charakter ściśle pastoralny, a równocześnie był oficjalnie reprezentowany przez Kościoły lokalne z całego świata³. Około 150 uczestników kongresu przybyło bowiem z 42 krajów, reprezentując tamtejsze episkopaty, instytuty zakonne zajmujące się duszpasterstwem migrantów i dwie międzynarodowe organizacje katolickie opiekujące się migrantami⁴.

Z Polaków w kongresie uczestniczyli: kard. W. Rubin, bp Sz. Wośły, ks. J. Dąbrowski i ks. J. Pawlik jako przedstawiciele polskiego episkopatu, ks. dr Cz. Kamiński jako przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, a także duszpasterz polonijny z Danii ks. J. Grochot, który pełni równocześnie funkcję wikariusza biskupiego dla migrantów różnych narodowości w Kopenhadze.

Ogólny temat kongresu brzmiał: *Duszpasterska odpowiedzialność biskupów i kapłanów wobec aktualnego zjawiska migracji w jej kontekście socjalnym i kościelnym*. Temat ten rozwinięto w trzech zasadniczych kierunkach: doktrynalnym, pastoralnym i formacyjnym.

Obrady kongresu otworzył kard. S. Baggio, prefekt Kongregacji Biskupów, a równocześnie prezes Papieskiej Komisji Duszpasterstwa Migrantów i Turystów, który zaprezentował krótko naukę ostatnich papieży

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

¹ Dokumentację kongresu opublikowano w kwartalniku *On the Move* (= OM) 9(1979) nr 3 i nr 4.

² *Prefazione*, OM 9(1979) nr 3, s. 3.

³ W dniach 15—18.X.1973 r. odbył się w Rzymie I Kongres Europejski Duszpasterstwa Migrantów. Zob. OM 3(1973) nr 3 (cały numer).

⁴ Zob. OM 9(1979) nr 4, 172—176.

na temat zjawiska migracji i duszpasterstwa migracyjnego. Następnie abp E. Clarizio, zastępca prezesa tej komisji, przedstawił wstępny raport ze współczesnego zjawiska migracji, jego typów, form, problemów, a także z aktualnego stanu duszpasterstwa migracyjnego, jego osiągnięć i potrzeb. Mówiąc o zaangażowaniu obecnego papieża w sprawach migracji mówca określił go „papieżem migrantów” i „ojcem migrantów”⁵.

W trzecim dniu obrad, tj. 14 marca 1979 r. w sali synodu z uczestnikami kongresu spotkał się Jan Paweł II, który w przemówieniu wskazał na osobiste zainteresowanie zagadnieniami duszpasterstwa migracyjnego, z którymi zapoznał się w czasie licznych wizyt w polonijnych wspólnotach z granicą. W masowym zjawisku migracji, obejmującym dziś wszystkie kontynenty, papież wskazał z jednej strony na niebezpieczeństwo wykorzystania, izolacji społeczno-kulturowej, dehumanizacji i dechrystianizacji, a z drugiej — na szansę ludzkiego i duchowego ubogacenia oraz wzajemnego kontaktu i współpracy migrantów i tubylców. Następnie poruszył zasadnicze problemy duszpasterskie, którymi kongres winien się zająć, a także wskazał zasady rozwiązywania tych problemów. Papież szczególnie zaakcentował potrzebę harmonijnego połączenia u migrantów tego, co stare, z tym, co nowe, czyli wartości religijnych i kulturowych wyniesionych z kraju ojczystego ze zdobywanymi w kraju osiedlenia⁶.

Zasadniczą bazę dla prac kongresu stanowiły trzy główne referaty, poświęcone kolejno teologii migracji, kościelnym podstawom duszpasterstwa migracyjnego i pastoralnej postawie Kościoła lokalnego wobec migrantów. Uzupełniało je piętnaście innych referatów i komunikatów na tematy bardziej szczegółowe, opracowane przez pochodzących z różnych środowisk kościelnych znawców problematyki duszpasterstwa migracyjnego od strony teoretycznej i praktycznej. Referowane zagadnienia dyskutowano następnie w grupach roboczych i na zebraniach plenarnych, a wynikię stąd wnioski kongres sformułował w dokumencie końcowym⁷.

Oficjalna dokumentacja kongresu została opublikowana przez wspomnianą komisję papieską w jej organie wydawniczym „On the Move”. Jej bogata i w wielu punktach nowa treść skłania do syntetycznej prezentacji zagadnień, którymi kongres się zajmował i wniosków, do których doszedł.

2. Doktrynalne podstawy duszpasterstwa migracyjnego

Na migrację, oglądaną zwykle z punktu widzenia socjologicznego, psychologicznego czy praktycznego, uczestnicy kongresu spojrzeli głównie w aspekcie teologicznym. Umożliwił to G. Danesi obszernym referatem o teologii migracji, którą uznał za niezbędną dla zrozumienia i właściwego ukierunkowania duszpasterstwa migrantów. Uzasadnił zaś to przede wszystkim samą naturą działalności duszpasterskiej, będącej zbawczą służbą Kościoła, której korzenie tkwią w uniwersalnej i zbawczej woli Boga. Wiedług zaś Objawienia zbawczy plan Boga realizuje się w każdej stworzonej rzeczywistości, we wszystkich sytuacjach ludzkich, w tym również w rzeczywistości migracji.

Jako metodę teologii migracji referent zaproponował naukowe studium zjawiska migracji, które następnie rozważał w świetle Objawienia, analizując kolejno biblijną naukę o braterstwie, ludziach obcych, gościnności, ojczyźnie, wędrowności, deportacji i diasporze. W wyniku tych rozważań doszedł do wniosku, że migracja, będąca składnikiem życia współczesnego człowieka, jest środkiem spotkania się dla milionów ludzi, a przez to również okazją do wymiany wartości między nimi, do zaniku wzajemnych

⁵ *Tamże*, nr 3, 53—54.

⁶ *Tamże*, 9—12.

⁷ *Tamże*, 148—164.

uprzedzeń, a rozwoju wzajemnego poznania i zrozumienia oraz powszechnego braterstwa i wspólnoty ogólnoludzkiej. Dla chrześcijan migracja jest drogą do nowego doświadczenia tajemnicy Zielonych Świąt, które objawiły uniwersalizm i etniczno-kulturowy pluralizm Kościoła.

Zyjący we współczesnej cywilizacji technicznej człowiek znajduje się w ciągłym ruchu, gdyż jest włączony w mechanizmy życia międzynarodowego. Z punktu widzenia socjologicznego i kulturowego w środowisku autochtonów migrant jest człowiekiem obcym i gościem. Jednakże z punktu widzenia teologicznego jest on tam zwykłym i w pełnym tego słowa znaczeniu bratem, partycypującym z innymi w wierze Chrystusa, a nadto, jako potrzebujący pomocy, ma on tam szczególne prawo do chrześcijańskiej miłości i gościnności.

Opiekę duszpasterską nad migrantami G. Danesi uzasadnił ponadto obowiązkiem Kościoła głoszenia Słowa Bożego w języku ojczystym. Między bowiem apostołami i słuchaczami tego Słowa jest potrzebny dialog, którego podstawą jest, jak wiadomo, wspólny język, stanowiący nie tylko środek komunikowania zrozumiałych pojęć, lecz także cały system rozumienia, w którym głoszący Słowo Boże znajduje się niejako po stronie słuchacza.

Profesor Gregorianum J. Beyer wskazał na bardziej bezpośrednie podstawy duszpasterstwa migracyjnego. W tych rozważaniach wyszedł on z pojęcia Kościoła partykularnego, który jest częścią Ludu Bożego żyjącego w konkretnym miejscu, ale który objawia życie całego Kościoła. Jak Kościół powszechny, tak i Kościół partykularny gromadzi w danym miejscu wszystkich wierzących w Chrystusa bez względu na ich rasę, narodowość i pochodzenie etniczne. Służy zaś on konkretnym ludziom, przekazując im nadprzyrodzone bogactwa wiary i łaski zgodnie z ich kulturą, językiem i mentalnością. W ten sposób Kościół ten, żyjący duchem uniwersalistycznym, zachowuje swą jedność, a równocześnie dopuszcza pluralizm form duszpasterskich.

Istota problemu duszpasterstwa migrantów polega na tym, aby duszpasterstwo podtrzymywało i rozwijało wiarę, modlitwę i życie sakramentalne tych ludzi, bez narzucania im obcej kultury. Cechą tego duszpasterstwa winna być dlatego adaptacyjność, która z jednej strony poszukuje odpowiednich środków budowania jedności wspólnot etnicznych z miejscową wspólnotą kościelną, a z drugiej dopuszcza odrębne formy i metody duszpasterstwa poszczególnych grup etnicznych w danym kościele. Tak pojmowane duszpasterstwo migrantów nie ma nic wspólnego z tworzeniem „Kościoła w Kościele”, ale też wyklucza dążenia uniformistyczne, które nie rozwijają, ale raczej zabijają wiarę.

3. Kościół lokalny a duszpasterstwo migrantów

Za duszpasterstwo migrantów odpowiedzialne są dwa Kościoły lokalne: w pierwszym rzędzie Kościół *ad quem*, a na drugim miejscu Kościół *a quo*. Oba są zainteresowane tymi samymi ludźmi, którym służąc, dopełniają wzajemnie swą działalność duszpasterską, a równocześnie pogłębiają jedność i wspólnotę kościelną oraz wzajemnie ubogacają się.

W ramach poszczególnych Kościołów ważną rolę w omawianej dziedzinie odgrywają konferencje biskupów, które powinny — o ile zachodzi potrzeba — ustanowić komisje episkopatu do spraw duszpasterstwa migracyjnego (emigracyjnego lub imigracyjnego), które faktycznie istnieją już w ponad 60 krajach.

Nie negując roli konferencji biskupów kongres wyeksponował jednakże na pierwszym miejscu odpowiedzialność poszczególnych biskupów diecezjalnych za duszpasterstwo migrantów. Według J. Beyera istnieje niebezpieczeństwo nadmiernej centralizacji tego duszpasterstwa kosztem zmniejszenia pełnej wolności działania, a przez to i odpowiedzialności biskupa.

który na mocy prawa Bożego jest powołany do opieki nad wszystkimi wiernymi w swej diecezji. Misją biskupa, pierwszego pasterza w każdym Kościele partykularnym, jest przyjąć imigrantów jako synów chrześcijańskiej rodziny, której on jest szefem i ojcem. Do niego również należy planowanie i kierowanie duszpasterstwem migracyjnym, z tym, że swą osobistą odpowiedzialność w tej dziedzinie może on i powinien dzielić z różnymi osobami i instytucjami o charakterze ponaddiecezjalnym i diecezjalnym.

A. Bevilacqua ukazał, jak w praktyce powinna wyglądać pastoralna postawa biskupa wobec przybyszów w diecezji. Referent oparł się na przykładzie diecezji w Brooklynie, N.Y. (USA), liczącej 2 mln wiernych, z czego ponad 1 mln stanowią imigranci z kilkudziesięciu krajów, przy czym liczba imigrantów każdego roku wzrasta o około 50 tys. nowych przybyszów. Z uwagi na tę sytuację miejscowy biskup utworzył w 1971 r. Diecezjalny Urząd Migracji Katolickiej, którego zadaniem jest: zbieranie dokładnych informacji na temat imigrantów i pastoralnych możliwości diecezji względem nich; organizowanie i kierowanie duszpasterstwem odpowiednich grup imigrantów; prowadzenie specjalnego instytutu językowego dla osób przygotowujących się do apostołatu wśród grup etnicznych; kierowanie sześcioma urzędami opieki prawnej i społecznej nad przybyszami, a także służba informacyjna, koordynacyjna i wychowawcza w całej diecezji.

Podobny charakter miały trzy inne wystąpienia uczestników kongresu: R. Garcia przedstawił udział Kościoła w Stanach Zjednoczonych w duszpasterstwie imigrantów języka hiszpańskiego, R. Garcia wygłosił komunikat na temat problemów duszpasterstwa uchodźców różnych narodowości w Argentynie, a B. Yago scharakteryzował ewangelizację imigrantów w frankofońskiej strefie Afryki Zachodniej.

Uczestnicy kongresu podkreślali głównie obowiązki duszpasterskie biskupów miejsca imigracji. O zadaniach biskupów miejsca emigracji mówiono niewiele i to jedynie w ich relacji do misjonarzy imigrantów.

4. Misjonarz i delegat misjonarzy imigrantów

Aż sześć referatów na kongresie poświęcono misjonarzom imigrantów, co wymownie świadczy, że tę właśnie instytucję uznano za niezbędną dla owocnego duszpasterstwa migracyjnego. Kilku uczestników postulowało, aby Kościoły lokalne w kraju emigracji i imigracji rozwinęły bardziej dynamiczną akcję w celu rekrutacji odpowiednio dobranych i przygotowanych kapłanów na misjonarzy imigrantów, których obecna liczba — 3 350 osób — jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb.

Trudna i delikatna funkcja misjonarza wymaga, aby spełniał ją kapłan umiejący stać się „człowiekiem-pomostem”, a według określenia papieża Jana Pawła II — człowiekiem „ludzkiej i duchowej równowagi”, który potrafi pracować na pograniczu społeczności o różnych kulturach, w dziedzinie religijnej, a także społecznej i kulturowej.

W obecnym funkcjonowaniu instytucji misjonarza uczestnicy kongresu dostrzegli szereg braków. Prawnie misjonarz należy z różnych oczywistych tytułów, zarówno do Kościoła *a quo*, jak i do Kościoła *ad quem*. Jednakże w praktyce jest on często traktowany jako „dziecko niczyje”, jest pozostawiony na uboczu, jakby zapomniany i pozbawiony pomocy ze strony obu tych Kościołów.

W relacji misjonarza do imigrantów V. Stankowicz wskazał na duże oczekiwania wiernych wobec swych duszpasterzy, a równocześnie na obiektywne i subiektywne trudności w realizowaniu tych oczekiwań przez misjonarzy. Jako niezbędny warunek polepszenia tej sytuacji referent uznał wsparcie misjonarza większą ilością współpracowników duszpasterskich i lepsze przygotowanie do pracy samych misjonarzy.

Kard. W. Rubin zajął się relacją misjonarza do Kościoła miejsca imigracji. Za istotny problem w tej dziedzinie uznał potrzebę nie tylko prawnego, ale i faktycznego zrównania misjonarza z klerem miejscowym, aby mógł on w pełni uczestniczyć w życiu tego Kościoła, a równocześnie, by mógł ze swobodą wykonywać tam swoją misję. Dlatego Kościół ten winien uznać i uszanować specyfikę duszpasterstwa migracyjnego nie tylko ze względu na odmienny język wiernych, lecz także z racji odrębności ich kultury, mentalności i tradycji religijnych.

Referat R. G. Moralejo postulował dowartościowanie i ożywienie duchowych związków misjonarza z Kościołem pochodzenia poprzez różne formy kontaktów z jego biskupem, komisją episkopatu dla spraw duszpasterstwa emigracyjnego i wiernymi.

Wspomniany wyżej i inni uczestnicy kongresu zwracali uwagę, że misjonarze migrantów winni w miarę możliwości pracować w grupach, które zapewniają wzajemny kontakt duszpasterzy, koordynację ich działań, wymianę doświadczeń, a zwłaszcza dają duchowe i psychiczne oparcie dla poszczególnych misjonarzy, którzy działając w pojedynkę, czują się bardzo osamotnieni.

W kilku wypowiedziach powracał postulat określenia zasad powrotu misjonarza do swego kraju po skończeniu służby w gościnnej diecezji. G. Bonicelli wskazał trzy rozwiązania w tej dziedzinie: inkardynację misjonarza w tamtejszej diecezji, pobyt tam na czas nieokreślony, wreszcie możliwość powrotu do kraju. Proponując nadto bardziej szczegółowe rozwiązania autor referatu słusznie podkreślił, że istota problemu kryje się tutaj nie tyle w ustaleniach prawnych, co w odpowiednim ułożeniu stosunków między biskupami i misjonarzami z uwzględnieniem zasad psychologiczno-pedagogicznych.

G. Simonetto, przełożony generalny skalabrinianów, czyli włoskiego zgromadzenia przeznaczonego dla duszpasterstwa emigrantów, przypomniał, że wśród 3350 misjonarzy 1484 to zakonnicy (42%), którzy posiadają szczególne predyspozycje do duszpasterstwa migracyjnego. Wynikają one z misyjnego charakteru wielu z instytutów zakonnych, ze wspólnoty życia i z ciągłości duszpasterstwa prowadzonego przez zakonników. W akcie końcowym kongresu w Rzymie wyraził słowa uznania dla instytutów, których celem jest apostolat wśród migrantów. Na mocy specjalnego charyzmatu instytuty te są często punktem odniesienia i pomocy dla całego duszpasterstwa migracyjnego w danym regionie.

Oddzielny, wartościowy referat poświęcono funkcji delegata misjonarzy migrantów. G. Clara, delegat misjonarzy włoskich w Niemczech, przedstawił stan prawny delegata i faktyczną rolę, jaką spełnia on w odniesieniu do Kościołów lokalnych *a quo* i *ad quem*, misjonarzy migrantów, misji i duszpasterstwa. W rezultacie swych analiz referent przekonywająco zaproponował zmianę dotychczasowego statusu prawnego delegata w kierunku poszerzenia jego dotychczasowych kompetencji. Propozycje te kongres przyjął za swój wniosek, który w formie postulatów skierował pod adresem komisji opracowującej nowe prawodawstwo kościelne.

5. Współpracownicy duszpasterzy migrantów

We wspomnianym wyżej przemówieniu Jan Paweł II zaznaczył, że „duszpasterstwo migrantów jest nie tylko dziełem przydzielonych do niego misjonarzy, ale całego Kościoła lokalnego, kapłanów, zakonników i świeckich”. Myśl ta przewijała się również w wielu referatach, z których dwa w całości były poświęcone temu zagadnieniu.

S. G. Lisot poinformowała, że obecnie wśród migrantów pracuje ponad 6 tys. sióstr zakonnych, których pole działalności wciąż się rozszerza, obejmując między innymi opiekę nad dziećmi przedszkolnymi i szkolnymi,

działa opieki społecznej, pomoc osobom starszym, katechizację młodzieży, pracę duchową wśród rodzin, a nawet spełnianie niektórych posług religijnych we wspólnotach, gdzie brak kapłana.

Wzrost zapotrzebowania na pracę zakonnic wśród migrantów wymaga podjęcia kościelnej akcji koordynacyjnej w celu oddelegowania większej ilości siostr z niektórych instytutów do tego apostołatu. Niezależnie od tego wzrasta potrzeba angażowania do duszpasterstwa migracyjnego osób świeckich. Mówiąc o inicjatywach w tej dziedzinie M. G. Luise podała za przykład założenie w 1967 r. w Soleure (Szwajcaria) instytutu świeckich siostr misjonek oraz powstanie spontanicznych grup osób świeckich służących pomocą migrantom w ich potrzebach społecznych, rodzinnych i zawodowych. W RFN istnieje w tym celu ponad 350 opiekunów społecznych, wywodzących się z różnych narodowości.

6. Formacja duszpasterzy i ich pomocników

Uznając zasadę zaangażowania całego Kościoła w duszpasterstwie migrantów kongres w Rzymie podkreślił równocześnie konieczność przygotowania specjalistów w tej dziedzinie. Formację misjonarzy migrantów H. Wittler uzasadnił koniecznością adaptacji zbawczej misji Kościoła do konkretnej sytuacji duszpasterskiej potrzebą kontaktu misjonarza z teologiczną i pastoralną myślą kraju pochodzenia i zamieszkania oraz kontynuowania duchowej formacji kapłana w kontekście tych teologii.

W formacji kongres wyróżnił dwa elementy: specjalne przygotowanie kandydatów na misjonarzy migrantów, będące wstępnym warunkiem podjęcia pracy duszpasterskiej w innym kraju oraz formację stałą towarzyszącą misjonarzowi w jego pracy w skomplikowanej rzeczywistości migracyjnej.

A. Hängi zaprezentował referat na temat specjalistycznego przygotowania kandydatów na misjonarzy, kładąc nacisk na ich formację duchową, zwłaszcza na „prymat wiary” oraz na pogłębienie teologiczne z zakresu eklezjologii, głównie nauki o relacji Kościoła powszechnego i partykularnego. Niestety autor pominął milczeniem potrzebę przygotowania z dziedziny zagadnień kanonicznych, pastoralnych, społecznych i kulturalnych, także ważnych w duszpasterstwie migracyjnym.

Wspomniany już H. Wittler dowodził, że kontynuacją specjalnego przygotowania winna być formacja stała w aspekcie duchowym, teologicznym i pastoralnym. Jej formą mogą być kursy odnowy i różnego rodzaju spotkania duszpasterzy z miejscowym biskupem przy współudziale ekspertów z odpowiedniej dziedziny teologii i duszpasterstwa.

Kilku uczestników kongresu wysunęło postulat, aby specjalnym przygotowaniem do pracy apostołskiej wśród migrantów objąć także pomocników misjonarzy, a więc stałych diakonów, siostry zakonne i osoby świeckie.

Dla umożliwienia realizacji tych zamierzeń kongres wezwał do organizowania instytutów naukowych o profilu migracyjnym przy wydziałach teologii, prawa, socjologii, psychologii, a także specjalistycznych instytutów pastoralnych, katechetycznych itp. Studia w tych zakresach winny znaleźć dydaktyczne zastosowanie w seminariach duchownych, w instytutach formacji kapłanów i w centrach pastoralnych nastawionych na przygotowanie duszpasterzy migrantów.

7. Ochrona ludzkich praw migrantów

W czasie kongresu wskazywano, że duszpasterstwo migrantów musi odzwierciedlać zbawczą misję Kościoła w służbie całemu człowiekowi, a więc w aspekcie jego potrzeb religijno-moralnych, jak również w dziedzinie obro-

ny jego godności i praw ludzkich. Współcześnie jest to sprawa szczególnie aktualna z racji dużego wzrostu migracji przymusowych, podyktowanych przyczynami ideologicznymi.

Dwaj uczestnicy kongresu, a mianowicie G. Yong i Ch. Harb odczytali nawet specjalne apele w sprawie moralnej pomocy Kościoła uchodźcom w różnych krajach, a zwłaszcza na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

Z uwagi na to kongres w Rzymie dołączył do swego dokumentu końcowego odezwę do migrantów i uchodźców⁸, w której przypomniał podstawowe prawdy o godności osoby ludzkiej, z której wypływają powszechne i niezbywalne prawa migrantów, a wśród nich prawo do własnej ojczyzny, prawo do migracji, prawo do osiedlania się z rodziną, prawo do równego udziału w życiu społeczno-ekonomicznym, prawo do wolności religijnej, prawo do zachowania i rozwoju własnego dziedzictwa etniczno-kulturowego i inne.

Oceniając prezentowany kongres należy podkreślić jego wysoką rangę kościelną i szeroki zakres tematyki dyskutowanej w aspekcie teologicznym, pastoralnym, a częściowo również kanonicznym. W wielu punktach kongres doszedł do nowych i oryginalnych wniosków, które zastosowane w praktyce mogą przyczynić się do rozwoju i ożywienia duszpasterstwa migrantów w całym Kościele.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

II. POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA CHRYSZTUSOWEGO WŚRÓD POLONII *

Zgromadzenie powstało w wyniku troski episkopatu o dobro duchowe i moralne polskich emigrantów. Kard. August Hlond, prymas Polski, chcąc zapewnić stały dopływ kapłanów-duszpasterzy dla polskiej emigracji powołał do życia w 1932 roku Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej (Societas Christi pro Emigrantibus). Sama nazwa zgromadzenia wskazuje jego główny cel zewnętrzny, który prymas-założyciel sprecyzował jako „apostolstwo na rzecz rodaków poza granicami państwa, a więc przede wszystkim wszelka działalność duszpasterska i religijna wśród nich, a w miarę potrzeby i możliwości także społeczna i kulturalna opieka nad nimi”¹.

Na organizatora zgromadzenia i pierwszego przełożonego założyciel wybrał ks. Ignacego Posadźego, dobrze zorientowanego w sprawach emigracyjnych z racji studiów, licznych wyjazdów i wizytacji zagranicznych, a także osobistego zainteresowania i zaangażowania².

Powstałe zgromadzenie, mimo iż do wybuchu II wojny światowej liczyło zaledwie siedem lat i stąd nie mogło w pełni realizować swojego celu,

⁸ *Tamże*, 164—168.

* Dalsze etapy działalności chrystusowców wśród Polonii autor zamierza przedstawić w kolejnych biuletynach.

¹ *Ustawy Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców*, Potulice 1936, s. 1—2.

² Urodził się w Szadłowicach k. Inowrocławia. Studiował w Monasterze i Fuldzie. Odwiedzał ośrodki polonijne w Niemczech, Francji, Danii, Czechosłowacji, Rumunii. W 1927 r. udał się do Austrii, Włoch, Palestyny i Egiptu, w 1929 r. — do Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Od 1930 do 1931 r. z ramienia prymasa A. Hlonda w porozumieniu z Min. Spraw Zagr. przeprowadził inspekcję polskich placówek duszpasterskich w Ameryce Południowej. Wynikiem tych podróży była m.in. książka pt. *Drogą pielgrzymów* (F. Berlik, Ks. I. Posadzy, współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1978, mnp.).

już w tym czasie środkami jemu dostępnymi przyczyniło się do szerzenia idei polonijnej, nawiązywało kontakty z emigrantami i wysyłało duszpasterzy do pracy polonijnej.

1. Szerzenie idei polonijnej

Co czwarty Polak żył poza granicami kraju. Uświadomienie tej prawdy ogółowi społeczeństwa polskiego należało do zadań Towarzystwa Chrystusowego. Chodziło o wytworzenie więzi łączącej kraj z emigracją.

W informowaniu społeczeństwa o sprawach emigracyjnych ważną rolę spełniało czasopismo „Głos Seminarium Zagranicznego”, wychodzące w Potulicach, siedzibie Domu Macierzystego. Wypełniało ono lukę na rynku wydawniczym, gdyż brak było pisma poświęconego duszpasterstwu emigracyjnemu. Program jego ks. I. Posadzy zamieścił w pierwszym numerze zapewniając, że „Seminarium Zagraniczne służy wyłącznie polskiej sprawie wychodźczej”, a czasopismo „przynosi wieści z frontu wychodźczego. Przemawia przez usta kapłanów i weteranów sprawy wychodźczej... wszystko co polskie i katolickie znajdzie swój wyraz na łamach Głosu”³.

Naczelne władze Światowego Związku Polaków z Zagranicy z prezesem Władysławem Raczkiewiczem i dyr. Stefanem Lenartowiczem wraz z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i szefem kancelarii prymasa Polski ks. kan. Henrykiem Zborowskim 10 maja 1935 roku odwiedzili Potulice, gdzie poznawali działalność zgromadzenia, zwiedzali warsztaty i wydawnictwo. Wizyta zakończyła się akademią, w czasie której W. Raczkiewicz zauważył, że „szczęśliwa myśl i inicjatywa ks. kardynała powołała ten zakład do życia dla służby Bogu i państwu polskiemu... Macie być przywódcami, pocieszać w dniach ciężkich, macie pogłębiać miłość ku temu wszystkiemu, co nazywa się Polska... Możecie być pewni, że tam, na wychodźstwie znajdziecie się ze szczerym przyjęciem tych wszystkich organizacji i wszystkich, którzy działają w ramach Światowego Związku Polaków”⁴.

W 1938 roku odbyła się impreza, której celem było zaznajomienie społeczeństwa polskiego z misją Seminarium Zagranicznego — Towarzystwa Chrystusowego. Otóż 11 grudnia tegoż roku zorganizowano w Warszawie akademię pod hasłem „Stolica Polski w trosce o duszę wychodźcy polskiego”. Organizatorami był Warszawski Instytut Akcji Katolickiej i Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich. Protektorat objęli prymas A. Hlond i kard. A. Kakowski⁵. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w katedrze św. Jana, odprawionej przez abpa Stanisława Galla, podczas której kazanie wygłosił bp Józef Gawlina. Biskup polowy powiedział m.in.: „szeroko i opatrnościowo zakreślony jest plan Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców. Otwierają się przed nimi perspektywy już nie tylko kościelne nie tylko duszpasterskie, ale i narodowo-państwowe”⁶. W czasie akademii referat wygłosił przełożony zgromadzenia ks. I. Posadzy. Zaznajomił zebranych z celem Towarzystwa, przedstawił historię powstania i projekt utworzenia z Potulic centrum duszpasterstwa emigracyjnego⁷.

³ Głos Seminarium Zagranicznego, R. I. 1:1933, s. 3—4 (dalej cyt. GSZ).

⁴ Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, marszałek Władysław Raczkiewicz w Potulicach, GSZ, R. III, 2:1935, s. 3—5.

⁵ Stolica Polski w trosce o duszę wychodźcy polskiego, GSZ, R. VII, 1:1939, s. 3—5.

⁶ Bp J. Gawlina, Kazanie wychodźcze, tamże, s. 6—9.

⁷ Ks. I. Posadzy, Na wychodźstwie polskie dusze giną, tamże, s. 10—18.

2. Pierwsze kontakty z Polonią

Wielkie znaczenie dla formacji chrystusowców miały odwiedziny w Potulicach Polaków z zagranicy. Kontakty te były obopólnie ubogacające, zakonnicy poznawali „zagraniczników”, a goście wyjeżdżali z przeświadczeniem, że jest w Polsce taki zakątek, gdzie się o nich myśli i za nich się modli⁸. W Potulicach odbywały się również wakacyjne kursy szkoleniowe dla młodzieży polonijnej. Młodzi księża, klerycy i studenci słuchali wykładów z zakresu historii Polski, literatury i języka polskiego. Kursy poprzedzone były zwiedzaniem kraju, który wiele uczestników oglądało po raz pierwszy. Jeden z nich, ks. Jan Wzatek tak wyraził swoją opinię: „Nie zapomnę nigdy tych miłych chwil spędzonych tu w uroczych Potulicach na łonie wolnej i niepodległej ojczyzny. Opuszczając jutro Potulice, a za kilka dni granice ojczyste, opuszczamy je z uczuciem dumy, że jesteśmy Polakami, że możemy zaliczać się w szereg tego wielkiego i szlachetnego narodu polskiego”⁹.

Bliskie były kontakty z rektorami misji polskich, a szczególnie z misją w Paryżu. Już w pierwszych dniach istnienia zgromadzenia, Potulice odwiedził ks. prałat Leon Łagoda¹⁰. Kolejne odwiedziny rektorów m.in. ks. Franciszka Cegiełki SAC i innych przedstawicieli duszpasterstwa emigracyjnego zaznajały chrystusowców z problematyką polonijną. Wyjeżdżali zaś z przekonaniem, że wkrótce młode kadry będą gotowe do pracy, informując o tym polską opinię za granicą.

Do zadzierzgnięcia więzów z Polonią przyczyniły się także zbiorowe wycieczki rodaków z zagranicy, które odwiedzały Potulice. Pierwszą tworzyli klerycy z Francji, Czechosłowacji i Austrii¹¹. Częstościami gośćmi były wycieczki organizowane przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

3. Wyjazdy duszpasterskie

Przełożony Towarzystwa ks. I. Posadzy, wychodząc z założenia, że najlepszym przygotowaniem do przyszłej pracy jest poznanie rzeczywistości emigracyjnej, starał się wysyłać przyszłych księży i braci na okres wakacyjny za granicę. Aby umożliwić wyjazd, ze względu na trudności finansowe, zwracał się do władz państwowych o przyznanie subwencji pieniężnych na ten cel¹². I tak, dzięki otrzymanej dotacji w 1937 r. za granicę mogli wyjechać do Rumunii (A. Łuniewski i St. Grabowski), do Łotwy (St. Pietuszek), do Niemiec (J. Kinder, K. Orłowski i J. Okos) oraz do Francji (A. Łuniewski i J. Brzeziński).

Mimo krótkiego, bo zaledwie siedmioletniego, okresu istnienia Towarzystwa przed wybuchem wojny wystarczającego do wykształcenia i doprowadzenia do święceń kapłańskich zaledwie pierwszego nowicjatu, pierwsi księża i bracia zakonnicy podjęli pracę na emigracji. Było to możliwe dlatego, że do nowicjatu wstępowali nie tylko maturzyści, ale także klerycy z innych seminariów oraz księża.

Niektórzy księża diecezjalni, skierowani przez prymasa do pracy polo-

⁸ I. Posadzy, *40 lat Towarzystwa Chrystusowego*, w: *W służbie Kościoła poznańskiego*, Poznań 1974, 404.

⁹ *Księża polscy z zagranicy na 3-tyg. kursie w Potulicach*, GSZ, R. VI, 5:1938, s. 132—134.

¹⁰ GSZ, R. I, 1:1933, s. 33.

¹¹ *Goście z zagranicy*, GSZ, R. II, 3:1934, s. 31.

¹² List ks. I. Posadzego do MSZ z 18.III.1937 r. dotyczący wysłania wychowanków na placówki duszpasterskie, aby zetknęli się z problemami duszpasterskimi (AAN, MSZ, sygn. 11051, k. 41).

nijnej, przed wyjazdem przyjeżdżali do Potulic, chcąc podkreślić, że pełnią misję nowego zgromadzenia. Pierwszy z Potulic wyjechał ks. Władysław Zdąbłasz, który wstąpił do nowicjatu jako ksiądz diecezji sandomierskiej. Nowicjatu jednak nie ukończył, bo 11 lutego 1935 roku pożegnał Potulice i pojechał do Jugosławii, aby tam pracować wśród Polaków¹³. Początkowo objął parafię w Deventina w Bośni. Pełen entuzjazmu przysyłał często listy do domu macierzystego w Potulicach, informując o swej pracy i zachęcając do wytrwania w powołaniu¹⁴. W 1937 roku do pracy w Harbinie wyjechał ks. kan. Paweł Chodniewicz, który placówkę tę objął tymczasowo do przyjazdu chrystusowców. Żegnając się w Potulicach powiedział: „Pracowałem całe życie na obczyźnie. Chętnie jadę do Harbina i oczekiwam tam będę chrystusowców”¹⁵. Trzecim, który wyjechał z Potulic, był ks. Aleksander Kaźniak. Po ukończeniu studiów w Lublinie przez rok przygotowywał się w Potulicach do pracy emigracyjnej. W listopadzie 1937 roku wyjechał do Francji¹⁶, utrzymując nadal kontakt ze zgromadzeniem.

Pierwszym chrystusowcem, który wyjechał do pracy emigracyjnej, był ks. Bronisław Kaczanowski. 23 lipca 1936 roku pojechał on do Francji¹⁷. W grudniu tego samego roku, wyjechało do Francji dwóch braci: Andrzej Firc, który pracował w biurze Polskiej Misji w Paryżu i Paweł Kleinschmidt, który został organistą przy polskim kościele na Rue st Honoré¹⁸.

W marcu 1938 roku pojechał do Estonii ks. Aleksander Łuniewski. Wraz z bratem Stefanem Cieślą objęli placówkę w robotniczym osiedlu w Kiviõli, serdecznie witani przez miejscowych Polaków¹⁹. Jego przyjazd przypadł na okres wytężonej pracy w czasie wielkanocnym. W grudniu 1938 roku wymienił go ks. Stanisław Rut²⁰. Przybył w okresie Bożego Narodzenia, więc odwiedzając po koleżdzie polskie rodziny miał okazję dobrze poznać środowisko. Oprócz spełniania obowiązków duszpasterskich, ks. Rut pracował także społecznie w miejscowym związku górników²¹.

Obok kleryków studiujących w Rzymie, 26 października 1938 roku wyjechało do Wiecznego Miasta czterech braci zakonnych: Władysław Błaziak, Władysław Czarny, Władysław Szynakiewicz i Wincenty Walczak. Spełniali oni funkcje gospodarze przy polskim kolegium²². W styczniu 1939 roku Wł. Błaziaka zastąpił brat Wacław Pęksa²³.

Po objęciu w 1938 roku przez ks. Władysława Staniszewskiego rektoratu Misji Polskiej w Londynie, wyjechało tam dwóch braci: Władysław Dłużński i Telesfor Barciszewski²⁴, pomagając przy obsłudze polskiego kościoła na Devonian Rd.

W ten sposób Towarzystwo Chrystusowe rozpoczęło swoją działalność zewnętrzną wśród polskiej emigracji. Kolejne obejmowanie placówek zagranicznych i stopniowe wycofywanie z nich księży diecezjalnych, którzy pełnili swoje obowiązki do czasu przyjazdu chrystusowców, planował pry-

¹³ *Na front wychodźczy*, GSZ, R. III, 1:1935, s. 32.

¹⁴ GSZ, R. III, 2:1935, s. 32.

¹⁵ GSZ, R. V, 1:1937, s. 21.

¹⁶ GSZ, R. VI, 1:1938, s. 31.

¹⁷ GSZ, R. IV, 5:1936, s. 23.

¹⁸ *Kalendarz Królowej Wychodźstwa Polskiego 1940 r.*, s. 35.

¹⁹ GSZ, R. VI, 3:1938, s. 75.

²⁰ *Do braci pielgrzymów*, GSZ, R. VII, 1:1939, s. 26.

²¹ *Z listu ks. St. Ruty*, GSZ, R. VII, 2:1939, s. 54—57.

²² GSZ, R. VI, 6:1938, s. 178.

²³ *Kalendarz Królowej Wychodźstwa*, dz. cyt., s. 35.

²⁴ *Tamże*.

mas A. Hlond, protektor polskiej emigracji, po święceniach pierwszego (r. 1939) i później kolejnych roczników²⁵. Wybuch wojny pokrzyżował te plany.

ks. Bernard Kołodziej TChr., Lublin

III. PIELGRZYMKI POLONII W RFN

Wyniesiony z kraju zwyczaj pielgrzymowania do pewnych centrów kultu religijnego, zwłaszcza maryjnego, Polacy przebywający poza granicami pielęgnują nadal. Udawanie się pielgrzymek do sanktuariów odgrywa wśród Polonii doniosłą i wieloraką rolę, przyczynia się bowiem do pobudzenia i uaktywnienia życia nie tylko religijnego, lecz także narodowego. Pielgrzymka, jak wiadomo, jest aktem religijnym, uczestnicy jej bardzo często przy tej okazji przystępują do sakramentów św. Księża w sprawozdaniach niejednokrotnie podkreślali, że szereg osób po wielu latach życia w obcym środowisku bez bliższej łączności z innymi współrodakami, właśnie tam korzystało z możliwości spowiadania się w języku polskim i nawiązywało bliższe kontakty nie tylko z polskim duszpasterzem, lecz w ogóle z życiem polskim na obczyźnie. Pielgrzymki zwykle organizuje się do miejsc kultu maryjnego. Ma to swe uzasadnienie w rozbudzonym w polskim narodzie nabożeństwie maryjnym z centrum na Jasnej Górze w Częstochowie i do tego centrum również pielgrzymki polonijne posiadają swe odniesienie. Stąd też prawie we wszystkich kościołach „polskich”, w których gromadzą się Polacy za granicą i które są im udostępniane, można spotkać obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jako Królowej Polski.

1. Miejsca pielgrzymkowe

Polonia w RFN nie ma centralnego sanktuarium, jakim jest w Polsce Jasna Góra. Na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu stanęły zbyt wielkie odległości, które trzeba by pokonać i związane z tym koszty dojazdu. Dlatego w poszczególnych okręgach duszpasterskich ludność polska udawała się do istniejących, znanych sanktuariów niemieckich (Neviges, Maria Buchen, Altötting, Beuron) lub do utworzonych własnych (Hanower, Mannheim).

Najstarszym i najliczniej uczęszczanym w RFN sanktuarium maryjnym, które gromadzi ludność polską i zachodnioniemiecką jest Neviges, nazywane często Westfalską Częstochową. Opiekują się nim ojcowie franciszkanie. Jako miejsce pielgrzymkowe znane jest ono od XVII w. (1680 r.). Położone w centrum Zagłębia Ruhry — między miastami Essen, Düsseldorf i Wuppertal, już od końca XIX w., a szczególnie w okresie międzywojennym, gromadziło tamtejszą Polonię. Pielgrzymki do Neviges wznowiono tuż po zakończeniu II wojny światowej. Bierze w nich udział Polonia nie tylko z terenu RFN, lecz także z Holandii, Belgii, Luksemburga i Francji. Godnym podkreślenia jest bardzo liczny udział dzieci i młodzieży w stróżach narodowych oraz zespołów śpiewaczych — dzieci i dorosłych. Organizacje polonijne występują ze swymi sztandarami (w 1948 r. — 75 sztandarów, w 1956 r. — 50). Prawie co roku pielgrzymce przewodniczył wikariusz generalny (od 1964 r. ordynariusz Polaków w RFN) ks. Edward Lubowiecki († 1975), kilkakrotnie brał w niej również udział bp Józef Gawlina († 1964) oraz liczne duchowieństwo polskie i zachodnioniemieckie. W roku milenijnym uroczystościom przewodniczył nuncjusz apostolski w RFN. Dla zobrazowania udziału Polaków w pielgrzymce warto przytoczyć

²⁵ Pismo kard. A. Hlonda do abpa A. Sapiehy, z dnia 20.VI.1939 r. (nr 2671/39 Pr. AMKr, Akta Kard. Sapiehy, t. XX, k. 38).

kilka danych statystycznych: w 1949 r. uczestniczyło tu 3 tys. osób (1 tys. przystąpiło do Komunii św.), w 1950 r. — 4 tys., w 1956 r. — 6 tys. (2 tys. do Komunii św.), w 1966 r. — przeszło 10 tys. pielgrzymów. Uroczystości odbywają się w trzecią niedzielę czerwca.

Wyjątkową pielgrzymką w Neviges było spotkanie w dniu 23 IX 1978 r. z delegacją episkopatu Polski, która przebywała w RFN na zaproszenie tamtejszej konferencji episkopatu. Delegacji przewodniczył prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, a brali w niej udział: ówczesny arcybiskup krakowski kard. Karol Wojtyła (na trzy tygodnie przed swym wyborem na papieża), biskup szczecińsko-kamiński Jerzy Stroba (wówczas mianowany abpem poznańskim), bp Władysław Rubin, delegat prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracyjnego i jego zastępca bp Szczepan Wesoły. Ze strony zachodnoniemieckiej uczestniczyli m. in. przewodniczący Konferencji Episkopatu RFN kard. Józef Höffner i miejscowy ordynariusz z Essen bp Franciszek Hengsbach. W spotkaniu wzięło udział przeszło 6 tys. uczestników.

Głównymi organizatorami pielgrzymek do Neviges są duszpasterze tego terenu — księża chrystusowcy, którzy mają swój dom prowincjalny w pobliskim Essen. Również chrystusowcy organizują coroczną pielgrzymkę do Kevelaer. Posiada ona jednakże o wiele mniejszy zasięg. Uczestniczą w niej, począwszy od końca XIX w., głównie Polacy z Bottrop i okolicy¹.

Od 1961 r. miejscem pielgrzymek polonijnych stał się również Hanower. W mieście tym Polacy posiadają własny kościół (od 1965 r.), w którym znajduje się wykonany w kraju i poświęcony na Jasnej Górze obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Pielgrzymuje tu Polonia z północno-wschodnich terenów RFN (Hanower, Hildesheim, Lubeka, Hamburg, Brunzswik). Pielgrzymka łączy się zawsze z procesją przez ulice miasta oraz popołudniową akademią z artystycznymi występami młodzieży. Uroczystości odbywają się w niedzielę po 15 sierpnia (Wniebowzięcie NMP). Głównym ich organizatorem był duszpasterz polski na okrąg hanowerski — o. Stefan Dubiel OFM, a od 1977 r. — ks. Kazimierz Kosicki².

Polonia ze środkowej części RFN (Frankonia, Hesja, Płn. Bawaria, Płn. Badenia i Wirtembergia oraz Palatynat) gromadzi się corocznie w dwóch sanktuariach — Maria Buchen i Mannheim.

Maria Buchen — położone wśród gór i lasów bukowych niedaleko Lohr n. Menem — znane było już od końca XIV w. (1385 r.). Sanktuarium opiekują się ojcowie kapucyni. Polonia mieszkająca w Hesji, Frankonii i Płn. Bawarii obrała sobie tę miejscowość jako cel swych pielgrzymek od 1955 r., nazywając ją Frankońską Częstochową. Inicjatorem spotkań był duszpasterz okręgu frankfurckiego ks. Piotr Wawrzyniak. Uroczystości zwykle odbywają się w niedzielę około 26 sierpnia (święto MB Częstochowskiej). Popołudniowe nabożeństwo łączono zawsze z akademią o charakterze religijno-narodowym, na której występowały dzieci i młodzież z okręgu frank-

¹ Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech,teczka zatytułowana *Pielgrzymki* (cyt. dalej: Arch. KBP Pielgrz.); o.A. Bolczyk, *Przewodnik dla pielgrzymujących do Hardenbergu (Neviges), Kevelaer, Werl, Haltern i innych miejsc cudownych*, Bochum 1894; *Wiarus Polski* 1(1891) nr 15, 4(1894) nr 26; *Słowo Katolickie* 3(1952) nr 35, 11(1956) nr 19 i 27, 12(1957) nr 28 i 29; *Polak w Niemczech* (cyt. PwN) — 17(1952) nr 10, 27(1962) nr 1; *Duszpasterz Polski Zagranicą* (cyt. DPZ) — 2(1950) 711, 16(1965) 440; *Polak* 17(1964) nr 4; *Tygodnik Powszechny* 30(1978) nr 4; *Stefan kardynał Wyszyński, Karol kardynał Wojtyła — Spotkania w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1979.

² Arch. KBP Pielgrz.; PwN 29(1964) nr 1; *Polak* 16(1963) nr 4, 17(1964) nr 5, 18(1965) nr 2.

furckiego i würrzburgskiego oraz z Ludwigsburga (ks. I. Rabsztyń), a nawet z Ulm (ks. K. Klewicz). Uroczystościom zwykle przewodniczył ks. inf. E. Lubowiecki. W jubileuszowej 10-tej pielgrzymce w 1964 r. (na miesiąc przed swą śmiercią) 700-osobowej grupie Polaków przewodniczył abp J. Gawlina. Spośród zachodniemieckich księży, obok opiekunów sanktuarium, bierze udział ks. dr Helmut Holzapfel z Würzburga, znany przyjaciel Polaków i autor kilku publikacji o Kościele w Polsce. Maria Buchen gromadzi corocznie około 500—800 pielgrzymów³.

Polonia okręgu Mannheim do 1955 r. pielgrzymowała do statuy Matki Loretańskiej znajdującej się w kościele ojców franciszkanów w Oggersheim k. Ludwigshafen. Z inspiracji ks. Juliusza Janusza ufundowano w 1956 r. obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który umieszczono w polskim kościele św. Mateusza w Mannheim. Odtąd corocznie Polonia zamieszkująca tereny Palatynatu, Hesji, Pfn. Bedenii i Wirtembergii pielgrzymuje do sanktuarium w Mannheim. W pielgrzymkach tych bardzo licznie uczestniczą Polacy, ich rodziny, a także księży kapelani amerykańscy, Amerykanie polskiego pochodzenia zatrudni w RFN oraz duchowieństwo zachodniemieckie. W 1964 r. pielgrzymkę prowadził abp Gawlina. Od 1958 r. na uroczystości maryjne przyjeżdżały tu także siostry felicjanki z grupą młodzieży z Polskiego Domu „Marianum” z Carlsbergu. Uczestnicy uroczystości gromadzą się najpierw w kościele pojezuickim, gdzie od 200 lat znajduje się obraz św. Stanisława Kostki, następnie ulicami miasta procesjonalnie przechodzą do kościoła św. Mateusza. Tu odbywają się właściwe uroczystości. Nabożeństwa uświetniają występy miejscowego chóru „Echo” i orkiestr wojskowych. Liczba pielgrzymów waha się od 1 do 2 tys. Głównym organizatorem był od początku duszpasterz okręgu Mannheim ks. J. Janusz (†1978), a następnie ks. Kazimierz Łatawiec⁴.

Polonia zamieszkująca Bawarię jako miejsce swych pielgrzymek obrała słynne sanktuarium maryjne w Altötting, nazywając je Bawarską Częstochową. Do sanktuarium tego Bawarczycy licznie pielgrzymują począwszy od XV w. aż do czasów obecnych, np. w 1956 r. było tu 600 tys. pielgrzymów. Polacy natomiast rozpoczęli swe regularne pielgrzymki w 1954 r., chociaż już w latach czterdziestych mniejsze grupy tam się udawały, np. w 1949 r. polscy studenci z Monachium. W 1954 r. ufundowano i umieszczono w kaplicy wotum — tablicę pamiątkową z napisem w języku polskim i niemieckim: „Polacy Bawarii składają Matce Bożej w Roku Maryjnym 1954”. Z innych pamiątek polskich w Altötting wypada wspomnieć kościół parafialny, który ufundowała Jadwiga Piaśtówna po swym zamążpójściu za księcia bawarskiego. Fakt ten upamiętnia umieszczony w ścianie kościoła kamień z godłem piastowskim. Organizatorami pielgrzymek polonijnych byli dziekan dekanatu bawarskiego ks. Stefan Leciejewski oraz duszpasterz dekanatu⁵.

Polonia zamieszkująca Pfd. Wirtembergię i Badenię swe pielgrzymki najczęściej odbywała do słynącej łaskami figury Matki Boskiej Bolesnej znajdującej się w znanym opactwie benedyktyńskim w Beuron n.Dunajem. W 1954 r. uczestniczyło w pielgrzymce ok. 800 osób, zaś w 1956 r. — 600 wraz z dziećmi i młodzieżą. W czasie popołudniowej akademii, obok popi-

³ Arch. KBP Pielgrz.; K. Barthels, *Kleine Chronik von Mariabuchen*, Lohr 1954 Słowo Katolickie 11(1956) nr 22; DPZ 17(1966) 124.

⁴ Arch.KBP Pielgrz.; DPZ 7(1956) 439, 12(1966) 124, 24(1973) 95; PwN 29(1964) nr 1.

⁵ Arch.KBP Pielgrz.; S. Mikiciuk, *Polacy w Bawarii na pielgrzymce w Altötting*, Ostatnie Wiadomości 9(1954) nr 122; Słowo Katolickie 5(1949) nr 34, 11(1956) nr 41; DPZ 12(1966) 124; K. Bartoszewski, *Altötting*. w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1. Lublin 1973, kol. 393.

sów młodzieży, wygłaszano tu prelekcje ilustrowane przeżroczami i filmami. Najczęściej czynił to główny organizator tych spotkań ks. dziek. Józef Styp-Rekowski (†1969).

Obok Beuron Polonia zamieszkująca tę część RFN pielgrzymowała także do innych miejsc, np. do Tribergu (Schwarzwald), Birnau (nad. J. Bodeńskim), Einsiedeln. W 1963 r. zorganizowano wspólnie z Polonią alzacką pielgrzymkę do Thiernbach (Francja), gdzie uroczystościom przewodniczył Bolesław Kominiek, arcybiskup wrocławski. Głównymi organizatorami tych spotkań byli: dziekan na ten okręg ks. J. Styp-Rekowski oraz ks. I. Rabsztyń, ks. S. Bartczak i inni. Trzeba zaznaczyć, że dawna strefa francuska była najmniej zamieszkała przez Polaków i brak było większych skupisk polonijnych, a większość ludności żyła w rozproszeniu. Stąd też tego rodzaju spotkania miały doniosłe znaczenie szczególnie dla młodego pokolenia polonijnego urodzonego w RFN i uczęszczającego do miejscowych szkół.

Wypada dodać, że niektóre ośrodki duszpasterskie urządzają pielgrzymki lokalne, np. parafia hamburska w niedzielę ok. 15 sierpnia do kościoła błog. Maksymiliana Kolbego w Wilhelmsburżu (dzielnica Hamburga), okręg monachijski — do Maria Eich, albo też wycieczki o charakterze religijno-krajoznawczym do miejsc związanych w jakiś sposób z historią Polski, np. Andechs (miejsce urodzenia św. Jadwigi, księżny śląskiej), Dillingen (miejsce pobytu św. Stanisława Kostki w jego podróży do Rzymu), Akwizgran (relikwie św. Wojciecha), Landshut (obchody uroczystego wesela księcia bawarskiego Jerzego z księżniczką polską Jadwigą, córką Kazimierza Jagiellończyka), Dachau.

2. Znaczenie pielgrzymek

Pielgrzymki maryjne wśród Polonii odgrywają ważną rolę narodową. Regularne spotkania kilkuset czy kilku tysięcy rodaków są czynnikiem integrującym, stwarzają poczucie jedności, dają okazję do rozmowy w języku ojczystym. Przy tym są one zarazem manifestacją religijno-narodową, bowiem łączą się zazwyczaj z procesją urządzaną przez ulice miasta ze sztandarami kościelnymi i organizacyjnymi, z orkiestrą i polskimi pieśniami religijnymi.

Pielgrzymki posiadają doniosłe znaczenie dla wychowania dzieci i młodzieży w poczuciu łączności z tradycjami polskimi. Większość z nich przyjeżdża na uroczystości w regionalnych strojach narodowych (krakowskie). W godzinach popołudniowych zazwyczaj urząda się akademię o charakterze religijno-narodowym z okolicznościowymi referatami, przeżroczami lub filmami o Polsce, a zwłaszcza artystycznymi występami dzieci i młodzieży. Już samo przygotowanie takiej akademii stanowi kilkutygodniową mobilizację dla młodzieży, księży, nauczycieli i rodziców, a dla wszystkich uczestników głębokie przeżycie religijno-patriotyczne. Słusznie można powiedzieć, że pielgrzymki były i są pewnego rodzaju kongresami polonijnymi. Pielgrzymki wreszcie przyczyniają się również do wzajemnego zbliżenia dwóch narodów — ludność zachodnioniemieckiej i pochodzenia polskiego, w uroczystościach bowiem często uczestniczą księża i ludność zachodnioniemiecka, zwłaszcza z małżeństw mieszanych.

Szczególnie liczną frekwencją cieszyły się polskie pielgrzymki w roku 1954 (Międzynarodowy Rok Maryjny), w 1956 r. (300-lecie ślubów króla Jana Kazimierza, połączone z odnowieniem tychże ślubowań na Jasnej Górze i w poszczególnych sanktuariach maryjnych) oraz w 1966 r. (tysiąclecie chrztu Polski). Rok milenijny był największą manifestacją religijną i narodową całej Polonii.

ks. Anastazy Nadolny, Lublin